

Ślub z trzema siódemkami

Data publikacji: 6.07.2007 0:00



brak zdjęcia

7.07.2007. Ta data to prawdziwa gratka dla przesądnych. Aż mrowi się w niej od siódemek, które podobno mają przynosić szczęście. Wywołała wielkie zainteresowanie wśród narzeczonych na całym świecie. Ich zdaniem, to idealny dzień, by założyć obrączki na swoje dłonie. Po prostu gwarancja powodzenia w małżeństwie. Jak się okazuje, również i u nas ta data znalazła swoich amatorów.

Co prawda siódemkowych ślubów jest więcej niż w „zwykłej” soboty, ale o ogromnym szaleństwie nie można raczej mówić.

- *W sobotę mamy 4 śluby cywilne. Ten termin był od dawna zarezerwowany. Kandydaci do małżeństwa podkreślali, że zależy im na tej siódemce* – mówi **Irena Szatan**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wiśle.

Również w sąsiednim Ustroniu sytuacja wygląda podobnie. - *Mamy 3 śluby, jeden nawet o 17, ale to nie z powodu kolejnej siódemki, tylko dlatego, że państwo młodzi mieszkają daleko* - śmieje się **Beata Chlebek**, kierownik tamtejszego USC. W Cieszynie i Skoczowie natomiast ilość ślubów w sobotę 7 lipca nie odbiega od przeciętnej. Jaka naprawdę będzie to liczba, okaże się, gdy do urzędów spłyną zaświadczenia z poszczególnych kościołów o konkordatowych ślubach osób, które zapewnienia spisywały w innych urzędach stanu cywilnego. W każdym razie, czy wybór był trafny, a gra warta siódemki - o to trzeba będzie spytać małżonków najlepiej za kilka lat.